

Zgubiłem się nocą, miasto wystawia kły
Razem z poranną rosą, będę dzwonił jak zły
Zostawiliśmy w Kyoto cały spokój, a dziś
Już nie umiem odpocząć, kiedy u niego śpiesz

Zgubiłem się nocą, miasto wystawia kły
Razem z poranną rosą, będę dzwonił jak zły
Zostawiliśmy w Kyoto cały spokój, a dziś
Już nie umiem odpocząć, kiedy u niego śpiesz

Diabeł cieszy się nad ranem, nie śmiesz mnie to wcale
Esemsy rozmazane, znam adresy by cię znaleźć
Wymieniam je pod nosem, jak uśmiechy z taksówkarzem
Przeszukam każdy kąt, od Odessy po Panamę
I tylko proszę zrób to dzisiaj, dzisiaj
Bo jutro mogą się nie przydać i tak
Zostanę tylko w obietnicach, w myślach
Niedopalonych papierosach, na nich moja szminka

Zgubiłem się nocą, miasto wystawia kły
Razem z poranną rosą, będę dzwonił jak zły
Zostawiliśmy w Kyoto cały spokój, a dziś
Już nie umiem odpocząć, kiedy u niego śpiesz

Zgubiłem się nocą, miasto wystawia kły
Razem z poranną rosą, będę dzwonił jak zły
Zostawiliśmy w Kyoto cały spokój, a dziś
Już nie umiem odpocząć, kiedy u niego śpiesz

Nic mnie nie obchodzi, tylko to z kim dziś się kładziesz
Szampan niech się chłodzi i gram z losem już na barze
Tańczę do melodii, którą nuciliśmy razem
Chodząc po Japonii pod Myslovitz i Nirvanę
W innym miejscu znów nad ranem, ranem
Nasze melodie znam na pamięć, ty też
Myślami gdzieś za oceanem, dalej
Liczę po cichu, że mnie kiedyś znajdziesz

Zgubiłem się nocą, miasto wystawia kły
Razem z poranną rosą, będę dzwonił jak zły
Zostawiliśmy w Kyoto cały spokój, a dziś
Już nie umiem odpocząć, kiedy u niego śpiesz

Zgubiłem się nocą, miasto wystawia kły
Razem z poranną rosą, będę dzwonił jak zły
Zostawiliśmy w Kyoto cały spokój, a dziś
Już nie umiem odpocząć, kiedy u niego śpiesz